REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 30 KWIETNIA 1923 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 500. | № 111.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Wielka obława na komunistów w Łodzi.

W nocy z soboty na niedzielę dokonano 200 rewizji i 20 aresztowań. -- Zapieczętowanie lokalów dwu związków zawodowych. -- Kto miał kandydować do rady miejskiej ze zw. proletarjatu miast i wsi? -- Aresztowania na wiecu.

W nocy z soboty na niedzielę policja łódzka, skonsygnowawszy silne oddziały i patrole, pod kierownictwem nadkomisarza Niedzielskiego, dokonała obławy na komunistów w północnych dzielnicach miasta. Dokonano około 200 rewizji, podczas których znaleziono wiele bibuły antypaństwowej, przygotowanej do kolportażu na dzień 1 maja. Aresztowano około 20 osób, u których znaleziono obciążający materjał. **Między innemi dokonano rewizji także w lokalu związku zawodowego przemysłu skórzanego, oraz związku zaw. robotników przemysłu drzewnego** (Dzielna 50). I tutaj rewizja wykryła całe składy literatury komunistycznej. Lokale obu związków opieczętowano i władze policyjne występują do prokuratorji o rozwiązanie wspomnianych organizacji za agitację wywrotową, prowadzoną według wskazówek, płynących z Moskwy. Obydwa związki pozostawały pod wpływami KPRP. i były płaszczykiem dla agitacji antypaństwowej związku proletarjatu miast i wsi.

Aresztowanych w czasie obławy komunistów przekazano urzędowi śledczemu. Podczas rewizji u jednego z działaczy K.P.R.P., niejakiego Jacha, policja zastała w mieszkaniu (Pańska 60) nigdzie nie meldowanego komunistę, Łęczyckiego, u którego znaleziono listę kandydatów związku proletarjatu miast i wsi do rady miejskiej. Na liście tej figurują następujące nazwiska: 1) Wawrzyński Edmund, 2) Eiger Marja, 3) Linke Artur, 4) Chonowski Moszek, 5) Marks Henryk, 6) Dzięcielski Tomasz 7) Kargel Paweł, 8) Ibrom Andrzej, 9) dr. Pinkus Ludwik, 10) Krawiec Józef, 11) Goldman Mendel, 12) Tyczkowski Jan, 13) Cyranek Filip, 14) Karasiński Jan, 15) Trybura Stanisław, 16) Maciejewski Leonard, 17) Falkowski Kazimierz, 18) Klein Icek.

Pewna część wspomnianych kandydatów w czasie inwazji bolszeciwkiej w r. 1920 była internowana w Dąbiu pod Krakowem. Między kandydatami związku proletarjatu wsi i miast do rady miejskiej znajdują się również i tacy, którzy byli aresztowani za należenie do K.P.R.P. i znani są tutejszej policji ze swej działalności komunistycznej.

Powyższa obława unicestwiła w zarodku przygotowaną na dzień 1 maja akcję agitacyjną na rzecz K.P.R.P.

Również na wiecu sprawozdawczym posła Łańcuckiego w niedzielę o godz. 11 rano na Wodnym Rynku zaaresztowano szereg agitatorów za rozrzucanie odezw komunistycznych. (PAP".

Otwarcie targów poznańskich.

PAT. — POZNAŃ, 29 kwietnia. —Dziś o godz. 10-ej i pół rano dokonał otwarcia III-ich targów poznańskich prezes miasta Poznania, dr. Ratajski, wygłaszając wobec przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, oraz senatorów gdańskich, przedstawicieli obcych państw, prasy i licznie zebranej publiczności mowę powitalną. Okrzykiem na cześć prasy zakończył prezydent miasta powitalne przemówienie. Następnie zabrał głos w imieniu ministra przemysłu i handlu dyrektor departamentu Dąbrowski. Podkreślił on znaczenie urządzania targów. P. Dąbrowski wypowiedział w imieniu ministra pod adresem komitetu i prezesa targów życzenia najlepszego powodzenia targom.

PAT. — POZNAŃ, 29 kwietnia. — III targ poznański zwiedziły dziś następujący oficjalni przedstawiciele zagraniczni: Seykos delegat angielski, Hugo delegat austrjacki, Banker delegat niemiecki, Tratau delegat rumuński, baron Heideker delegat węgierski, i p. Praglia, korespondent pism włoskich. Zwiedził targi również p. Maciejewski, wicekonsul w Galacu.

PAT. — POZNAŃ, 29 kwietnia. — W bazarze odbył się dziś obiad wydany przez zarząd targów poznańskich dla przedstawicieli konsularnych państw obcych. W imieniu urządzających targi przemawiał radca Robiński, dziękując gościom za przybycie. Odpowiedział senator gdański Jewelowsky, mówiąc, że to, co zobaczyli goście na targach jest dowodem, że przemysł polski podnosi się z każdym dniem, co dla Gdańska stanowi powód do zadowolenia. Gdańsk potrzebuje Polski, Polska potrzebuje Gdańska, —mówił senator—i mamy nadzieję, że mimo trudności, wkrótce się porozumiemy.

PAT. — POZNAŃ, 29 kwietnia. — Na targi poznańskie eksponaty nadesłano z całej Polski w liczbie 2200 ze wszystkich dziedzin przemysłu. Na targach są licznie reprezentowane firmy gdańskie. Już w pierwszym dniu zawierano liczne umowy.

Dookoła sprawy zagłębia Ruhr.

RZĄD ANGIELSKI SKŁANIA DO ROKOWAŃ.

AW. — WIEDEŃ, 29 kwietnia — „N. Freie Presse“ donosi z Londynu, że rzad angielski nadal kontynuuje próby skłonienia Niemiec do rokowań.

PROPOZYCJE NIEMIECKIE SĄ TYLKO DOMYSŁAMI.

PAT. — BERLIN, 29 kwietnia — Biuro Wolffa donosi: Konferencja rządu Rzeszy w sprawie niemieckich propozycji nie została wyznaczona. Wiadomości za rozpowszechnianie za granicą o tych propozycjach, a w szczególności o wysokości sumy, jaka ma być wymieniona, polegają na domysłach.

WRĘCZENIE NOTY NIEMIECKIEJ ALJANTOM.

PAT. — WIEDEŃ, 29 kwietnia — Wiedeńskie biuro korespondencyjne dowiaduje się z Berlina, że opracowana obecnie przez rząd Rzeszy nota w sprawie odszkodowań będzie wręczona równocześnie w Londynie, Paryżu, Rzymie, Brukseli i podana do wiadomości Stanom Zjednoczonym.

ARESZTOWANIA.

PAT. — ESSEN, 29 kwietnia — Zaaresztowano tu 14-tu członków tajnego związku niemieckiej młodzieży, w najwyższym stopniu niebezpiecznego. W rękach władz okupacyjnych znajduje się wiele dokumentów, kompromitujących to stowarzyszenie.

PASZPORTY W NADRENJI.

AW. — WIEDEŃ, 29 kwietnia — Donoszą z Koblencji, że międzynarodowa komisja nadreńska zaprowadziła paszporty dla ruchu osobowego między terytorjum okupowanem, a resztą Rzeszy.

ROZWIĄZANIE ZWIĄZKÓW NACJONALISTYCZNYCH.

AW. — DUESSELDORF, 29 kwietnia — Gen. Degouette wydał rozporządzenie rozwiązujące organizacje nacjonalistyczne, których istnienie zabronione jest również przez rząd Rzeszy.

Rozporządzenie powyższe znosi m. in nemi takie związki, jak „Oberland“, „Orgesch“ itd. Oprócz tego zamknięte zostaną wszystkie związki pułkowe i stowarzyszenie byłych oficerów.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

WIZYTY DYPLOMATYCZNE.

AW. — BERLIN, 29 kwietnia — Nowoobrany prezydent ministrów saskich dr. Zeigner złożył wizytę pełnomocnikowi Rzeczypospolitej polskiej ministrowi Olszowskiemu, zawiadamiając go o objęciu przewodnictwa w nowym gabinecie.

Minister Olszowski rewizytował tegoż dnia dr. Zeignera.

EMIL BOUREGOIS W WARSZAWIE.

PAT. — WARSZAWA, 29 kwietnia—Dziś przybył do Warszawy prof. Emil Bourgeois, który zabawi tu przez kilkanaście dni i wygłosi szereg odczytów.

Na dworcu prof. Bourgeois powitali minister pełnomocny J. Targowski, w imieniu uniwersytetu prof. Handelsman, oraz delegacja koła byłych słuchaczy szkoły nauk politycznych w Paryżu.

DZIENNIKARZE POLSCY WE WŁOSZECH.

PAT. — MEDJOLAN, 29 kwietnia — Cała prasa włoska z zadowoleniem podkreśla wizytę polskich dziennikarzy w Pergamo i złożenie wieńca na stopniach pomnika Franciszka Nullo.

KOMUNIŚCI NA G. ŚLĄSKU.

PAT. — BERLIN, 29 kwietnia — Donoszą z Gliwic, że na niemieckim Śląsku komuniści przygotowują rozruchy, mające na celu uniemożliwienie eksploatacji węgla i zmuszenia tym sposobem rządu do zaniechania oporu nad Ruhr.

ZBLIŻA SIĘ WOJNA NA WSCHODZIE.

PAT. — WIEDEŃ, 29 kwietnia — „N. Freie Presse“ donosi z Lozanny: Obiegają tu pogłoski, że Turcy koncentrują silne oddziały wojsk nad granicą Syrji. Donoszą nadto, że Francja przygotowuje w Tulonie eskadrę, aby ją w każdej chwili wysłać na wody tureckie.

KWESTJA KAPITULACJI TURECKICH

PAT. — LOZANNA, 28 kwietnia — Podczas dyskusji w kwestji kapitulacji amerykański delegat Grew oświadczył, że Stany Zjednoczone nigdy się na to nie zgodzą, aby Turcja mogła jednosronnem poświadczeniem obalić instytucję, opartą o umowy międzynarodowe.

ODROCZENIE PARLAMENTU WĘGIERSKIEGO.

PAT. — BUDAPESZT, 29 kwietnia— W związku z podróżą prezydenta ministrów hr. Bethlema i ministra skarbu zagranicę zgromadzenie narodowe odroczyło się do 23-go maja.

PAT. — BUDAPESZT, 29 kwietnia— Hr. Bethlem i minister skarbu wyjechali w południe do Paryża.

Uchwały zjazdu komunistów rosyjskich.

AW. — MOSKWA, 29 kwietnia — XII zjazd RKP. powziął następujące zasadnicze uchwały: 1) Przekształcenie komisarjatu inspekcji w organ najwyższej kontroli państwa, zwierzchni nawet nad „sownarkomem“. Dotychczasowy komisarz Ciurupa ustąpił. Następcą jego jest Kujbiszow. Komisarjat ten będzie miał prawo wglądać we wszystkie sprawy państwowe. 2) Wbrew opozycji Trockiego postanowiono utworzyć narodowe jednostki wojskowe, w każdej republice, osłabiając w ten sposób imperjalistyczną politykę Moskwy. 3) Krassin pozostaje na swojem stanowisku, jednakże pod żadnym pozorem postanowiono nie udzielać większych koncesji cudzoziemcom, ograniczając się jedynie do udzielania pozwoleń na otwieranie filji przedsiębiorstw zagranicznych.

POLITYKA KRASSINA.

Tel. wł. — BERLIN, 29 kwietnia. —Ze szczegółowych sprawozdań o moskiewskim kongresie komunistów widoczne jest, że podczas nieobecności i choroby Lenina stworzony został taki stan rzeczy, że radykalni przywódcy osiągnęli przejściowe zwycięstwo. Komisarz dla handlu zagranicznego, Krasin wystąpił jako mówca opozycji. Stawiał on dalekoidące żądania, które w konsekwencji zmusza do nawiązania bliższych stosunków z zagranicą; wskazywał także na rosnące rozdźwięki między przemysłem a chłopami.

Przy nieproduktywności przemysłu rosyjskiego, wzrasta obawa, że cały aparat sowiecki, armja czerwona i przemysł egzystował na koszt chłopów.

W polityce zagranicznej wskazywał Krasin, że sowiety muszą koniecznie dążyć do uznania ich przez państwa zagraniczne de jure, by móc uzyskać pożyczki, gdyż przemysł rosyjski własnemi siłami odbudować się nie może.

Żądał on dalej uznania własności prywatnej, oraz przeprowadzenia nacjonalizacji przemysłu i wspominał o znaczeniu układu, zawartego w Rappalo. Kongres jednak [illegible] wszystkie żądania centralnego i przyłączył się do żądania centranego komitetu partji komunistycznej.

H. Z.

UKŁADY NIEMIECKO-ROSYJSKIE.

AW. — BERLIN, 29 kwietnia — Według „Lokal Anzeiger“ na ostatniem posiedzeniu komitetu związków przemysłu niemieckiego omawiano obszernie sprawę zawarcia z Rosją układów gospodarczych, zakrojonych na szeroką skalę.

O nauce rosyjskiej.

Znany podróżnik i uczony norweski Fritjof Nansen, delegat Ligi narodów dla spraw ratowania ludności rosyjskiej, zamieszcza w prasie europejskiej („Berlingske Tidende“, „Afton bladet“, „Daily Telegraph“, „L'Ere Nouvelle“, „Züricher Zeitung“, „Vossische Zeitung“) ciekawy artykuł o obecnym stanie szkolnictwa rosyjskiego:

Chociaż wielkie uniwersytety rosyjskie stanowiły przed wojną poważne ośrodki umysłowe, to jednak życie intelektualne za czasów caratu nie miało właściwych podstaw.

Podczas gdy cały naród pogrążony był w zupełnej ciemnocie, arystokracja i bogate mieszczaństwo, będąc w kontakcie z zagranicą, przywłaszczały sobie pożyczoną kulturę, robiąc to, zresztą, dość powierzchownie. Rosja dała światu wielkich uczonych i genjalnych pisarzy, ale mimo to twarda pięść podejrzliwej arystokracji nie pozwalała na wolny rozwój duchowego życia narodu. Niewielka tylko ilość ludzi miała dostęp do świata myśli, ale kiedy nawet ci nieliczni wykazywali dążność do krytyki urządzeń religijnych i socjalnych, natychmiast padali ofiarami podejrzeń i prześladowań.

Potężna potrzeba wolności i oświaty powodowała wędrówkę tysięcy ludzi za granicę państwa; musieli oni, studjując na obcych uniwersytetach, ciężko pracować na utrzymanie się w trudnych warunkach.

Podczas, kiedy na uniwersytetach rosyjskich studjowała tylko leniwa szlachta, wyświadczając wielki honor swoją tam obecnością, synowie chłopów i włościan nie mieli możności kształcenia się, nawet wtedy, kiedy wykazywali duże zdolności.

Rewolucja wywołała w tej dziedzinie, zarówno jak i w innych, ogromne zmiany. Przedewszystkiem ustanowiono obowiązek powszechnego nauczania. Próbowano zorganizować średnie i wyższe uczelnie w ten sposób, aby były one dostępne dla wszystkich ludzi uzdolnionych.

Założono pod kierownictwem Łunaczarskiego cały szereg szkół elementarnych, z zupełnie nowym systemem nauczania. Szkoły te stanowiły pierwszy stopień nauczania i były, przynajmniej w teorji, przymusowe przez cztery lata.

Szósta część najlepszych uczniów, których wybierano podług ich zasług, ma się uczyć przez następne pięć lat i wtedy już z uwzględnieniem specjalizacji. Ustanowione są klasy przemysłowe, agronomiczne i t. d.

Potem dopiero wstąpić mogą na uniwersytet, na którym wydziały: filologiczny i filozoficzny ograniczone są na korzyść nauk praktycznych, w szczególności zaś polityki i socjologji, przyczem, jak wiadomo, oficjalną naukę stanowi nauka Marksa.

Z drugiej strony, dbając o udostępnienie robotnikom kształcenia się, założono przy uniwersytetach specjalne fakultety robotnicze, na których studjować mogą ludzie od 18-tu do 30-tu lat. Zdolniejsi z nich utrzymywani są przez państwo. 25 proc. tych studentów wybiera się z partji komunistycznej.

Otworzono wiele szkół elementarnych, które z powodu braku środków nie mogły należycie funkcjonować. Nauczycielom wypłacano nieregularnie, co przy ciągłym spadku rubla przynosiło im duże straty. A pozatem, cóż może poradzić nauczyciel, skoro uczniowie nie mają ani kajetów, ani ołówków i skoro książka należy do rzadkości?

Wojna i rewolucja sprawiła, że setki tysięcy dzieci pozostały bez środków do życia i państwo musiało się niemi zająć. Lczba tych dzieci wynosiła 1,200,000 w dzielnicach, dotkniętych głodem, nie licząc już innych prowincji. Pomocnicze organizacje obce, a szczególniej amerykańska A. R. A., oddały na tym polu olbrzymie usługi.

W rzeczywistości ilość szkół elementarnych zmniejszyła się do tego stopnia, że jest ich mniej niż za czasów caratu. Pozostali bez chleba, nauczycielowie są w rozpaczliwem położeniu.

Również i uniwersytety rosyjskie znajdują się w bardzo trudnem położeniu. Studenci, którzy z początku utrzymywani byli przez państwo, muszą teraz sami się utrzymywać, za wyjątkiem najbiedniejszych i to tych, którzy należą do partji komunistycznej. Ostatnio podwyższono znacznie opłaty za studja.

Co się tyczy profesorów, to i ich pensje są niewystarczające. Brak im środków na kupowanie zagranicznych wydawnictw i prowadzenie laboratorjów. Dnia 28 grudnia 1922 roku zniesiono cenzurę pism naukowych, co umożliwi uczonym rosyjskim stosunki z zagranicą.

W Rosji zaobserwować można ciekawą tendencję. Jest to wysunięcie na pierwszy plan technicznego wykształcenia, które jest teraz o wiele dla państwa ważniejsze, niż nauki —ścisłe, lub teorje polityczno-socjalne.

Ostatni kongres wszechrosyjski wyraził życzenie wysłania pewnej liczby studentów zagranicę dla uzupełnienia swych studjów.

Jeżeli ta „rewolucyjna młodzież“ będzie dobrze przyjęta, będzie to dowodem, że naukowe instytucje europejskie są w stanie wznieść się ponad zapatrywania i różnice polityczne.

Telegramy.

—o—

BAWARJA PRZECIW ŚWIĘTU 1-GO MAJA.

PAT. — BERLIN ,29 kwietnia — **Rząd bawarski zabronił demonstracji 1-go maja.**

PAT. — WIEDEŃ, 29 kwietnia — „N. Freie Presse“ donosi z Monachjum: Mnożą się tu wypadki starć pomiędzy narodowymi socjalistami a social-demokratami, zwłaszcza z powodu zbliżającego się 1-go maja natsąpiło naprężenie sytuacji. Stronnictwo socjalistów zamierza na ten dzień wydać hasło wstrzymania się od pracy. **Narodowi socjaliści zamierzają udaremnić obchód 1-go maja** i zarządzili w tym celu pogotowie od niedzieli do wtorku. **Rząd zakazał odbywanie zebrań związków zawodowych i stowarzyszeń lewicowych w dniu 1-go maja. Zakazano również pochodów.** Zakaz motywują tem że w zebraniach i pochodach zamierzają wziąć udział komuniści ze sztandarami sowieckimi, a wedle informacji polcji nektórzy uczestnicy zamierzają przybyć uzbrojeni.

PAT. — BERLIN, 29 kwietnia — „Telegraphen Union“ donosi, że przywódca nacjonalistów bawarskich Hittler oświadczył, że nacjonaliści nie będą dłużej tolerowali terroru partji lewicowych i [illegible] ciągną rady robotnicze do odpowiedzialności. Równocześnie „Vorwarts“ pisze, że socjaliści narodowi zamierzają wystąpić czynnie. W dniu 1-go maja spodziewane są poważne zajścia.

STANY ZJEDNOCZONE ZERWAŁY Z ROSJĄ.

PAT. — PARYŻ, 29 kwietnia — „New York Herald“ donosi, że decyzja departamentu stanu skasowania konsulatu amerykańskiego we Władywostoku spowodowana została groźbą sowiecką cofnięcia exequatur konsulowi. W ten sposób Stany Zjednoczone ostatecznie zerwały wszelkie oficjalne stosunki z sowietami. „New York Herald“ podaje również, że departament stanu nie przyłączy się do angielskiego protestu w Moskwie przeciw traktowaniu cudzoziemców i prześladowaniu religji.

ANGLJA ŻĄDA KAPITULACJI DE VALERY.

PAT. — LONDYN, 29 kwietnia — Biuro Reutera donosi z Dublina, że rząd zamierza zająć odmowne stanowisko wobec proklamacji De Valery. Rząd podtrzymuje żądanie bezwarunkowej kapitulacji. Władze wojskowe komunikują, że operacje w celu stłumienia powstania będą kontynuowane.

STREJK URZEDNIKÓW W BELGJI.

PAT. — BRUKSELA, 29 kwietnia — W kilku miastach prowincjonalnych wybuchł strejk funkcjonarjuszów poczt i telegrafów.

Zawody w piłkę nożną.

ZAWODY ŁÓDZKIE.

Klasa A.

ŁKS. — Union 5:3 (1:0).

Piękna kombinacyjna i elegancka gra, z nieznaczną przewagą ŁKS. Zwycięskie bramki dla ŁKS. padły w ostatnich minutach, gdyż 8 minut przed końcem, rezultat był 3:3. Sędziował, p. Z. Hanke b. dobrze.

ŁTSG. — Turyści 1:1 (0:0).

Turyści swą ofiarną grą skierowali wodę z młynem ŁTSG. na młyn ŁKS. Odtąd każdy mecz o mistrzostwo będzie sensacją i aż do ostatnich prawie spotkań trudno będzie odgadnąć, kto mistrzowstwo zdobędzie.

Klasa B.

Rezerwy ŁKS. — Union 4:0 (2:0).

Decydująca przewaga i celowa gra zwycięzcy. Bardzo mezka i niezdycydowana gra Unionu.

Rezerwy ŁTSG. — Turyści 4:1.

Przewaga ŁTSG., zwycięstwo zasłużone.

„Siła“ — „Szturm“ 2:1 (1:0).

Powyższym wynikiem „Szturm“ przekreślił niemal zupełnie dotychczasowe szanase zdobycie mistrzostwa kl. B.

Kaniów — Widzew 5:0 (2:0)

Typowa walka o punkty, przyczem „Kaniów“ grał znacznie gorzej, aniżeli poprzedniej niedzieli ze „Sturmem“.

Klasa C.

Rezerwy: Widzew — Kaniów 4:2.

ZAWODY KRAKOWSKIE.

AW. — KRAKÓW, 29 kwietnia — Mecz „Wisła“ — „BESV.“ zakończył się wynikiem 2:0 na korzyść „Wisły“.

Mecz „Wawel“ — „Jutrzenka“ zakończył się wynikiem 0:0.

ZAWODY LWOWSKIE.

AW. — LWÓW, 29 kwietnia — Mecz „Pogoń“ — „Czarni“ zakończył się wynikiem 2:2 (2:1).

—o—

ZEBRANIE ŁKS.

Zarząd ŁKS. przypomina PT. członkom, że w dniu dzisiejszym odbędzie się miesięczne zebranie w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej 92, o godzinie 19-ej

O POŁĄCZENIE ŻYDOWSKICH KLUBÓW SPORTOWYCH.

Na ostatniej konferencji wszystkich klubów żydowskich w Łodzi, na której miał zostać opracowany plan połączenia się w jedno zjednoczone towarzystwo, nie przyszło do uzgodnienia stanowiska.

O przekładach i przekładających.

Przez czas wojny byliśmy odcięci od produkcji umysłowej świata europejskiego. Powieść francuska i angielska była nam ukryta poza linją okopów, to samo się działo i z poezją rosyjską, pozostawała jedynie twórczość niemiecka.

Tu lata wojenne przyniosły czytelnikowi polskiemu niesamowitość historyczną W. H. Ewersa, łechtającą nerwy rozhisteryzowane. Ale też nie o przyswojeniu sobie obcej twórczości myślano podówczas; sprawy dnia powszedniego odcisnęły wszystko pozostałe na plan dalszy; nie było dopływu wieści o rzeczach nowych z zagranicy. Wydawcy nie łożyliby pieniędzy na przekłady. Powstała nawet legenda, że „inter arma silent Musae“ po całym świecie, a nietylko u nas. Powstawała ona w tym czasie, gdy mimo zgiełku wojny nie przestawali pisywać Wells, Romain Rolland, Bertsch, Kellerman, Blok, Mojakowskij i t. d. A gdy wojna przeszła, razem z napływem demobilu wojennego, razem z towarem, perfumami i jedwabiami, nadeszła do nas z zagranicy i książka.

Myślą przewodnią umysłowości polskiej winno być dziś—hasło najściślejszego kontaktu z tem, co się dzieje na świecie szerokim. Wydaje się nam pewnikiem, że odnalezienie własnych swoistych wartości może się dokonać tylko na gruncie oparcia się na myśli Europy, że dokona się dzięki kontaktowi z tem, czem świat kulturalny dziś żyje i przeżywa.

Dzieje nowożytne nie znają odseperowania kultur od siebie. Każda z nich jest ogniwem w łańcuchu jednej kultury europejskiej, ogniwem nieprzestającem być nim mimo swych różnic i właściwości indywidualnych. Stąd i człowek kulturalny jest w pewnym sensie kosmopolita. Jego własna kultura tembardziej zbliża doń wszelkie inne kultury, dumnym jest z tych elementów swej kultury narodowej, które są wieczne i powszechne. Kultura polska rozwijała się dzięki tym przemożnym bodźcom, które otrzymywała od kultur zachodnich i kultura polska nie winna się wstydzić tego związku z kulturami zachodniemi.

Związek ten był płodny, cenny, był konieczny. Dziś w okresie tak sprzecznego obniżenia się poziomu kultury w Polsce, kontakt z Europą, zwracanie się po bodźce nadejść mające stamtąd jest tem większą koniecznością.

Dlatego też serce nasze cieszyć się tylko może, patrząc na rozkwit (bardzo wciąż jeszcze nieznaczny) literatury tłómaczeniowej. Dobry przykład dobrej książki obcej jest tyleż radosnem zjawiskiem, jak pojawienie się dobrej książki polskiej. Chcemy jednak książki dobrej i dobrego przekładu, a to co otrzymujemy dotąd w darze od licznych wydawców i wydawnictw budzić zaczyna w nas niepokój. Bowiem nie każda książka jest godna przekładu. Jeżeli serca nasze uradowały się przekładem Conrada, jeżeli teraz dopiero szeroki ogół czytelnika polskiego dowiedział się, że jest to pisarz, który nam daje tysiące najczystszych wzruszeń estetycznych, to stąd jeszcze nie racja, żeby częstować nas ramotą Edgara Rice Burrouyhs'a p. t. „Tarzan wśród małp“ lub też „Doktorem Mabuze“. Że książki te posłużyły jako scenarjusz dla dwóch efektownych filmów kinematograficznych, to nie przesądza by same one miały jakąkolwiek bądź wartość. Mamy dość własnych Mniszkówien, by szukać obcych. Oczywiście tandeta literacka będzie miała zawsze powodzenie, obowiązkiem jednak naszym jest walka z nią, zwłaszcza, gdy jest ona importowana z zewnątrz, wtedy, gdy brak nam przekładów najlepszych i najważniejszych utworów obcych. Gdybyśmy mieli zebrać to, co koniecznie trzeba przełożyć na język polski, toby się zebrała cała biblioteka. I to nietylko z pośród twórczości współczesnej. Tyleśmy mieli wspólnego z Rosją, a niemamy możliwych kompletnych przekładów Dostojewskiego, Tołstoja, Czechowa, Ostrowskiego. (Te, które są, wzywają nas głośno do nowych przekładów. W pracy tłómaczeniowej musi być pewien plon. Nie znaczy się to wcale, byśmy ustalili, że w tym a tym roku ma być tłóma-Dobry przekład jest dziełem twórczem, a dobry tłómacz artystą, tłómaczy on to, co uważa za własną potrzebę tłómaczenia; chcemy tylko tego, żeby pozostały na stronie rzeczy nie warte tłómaczenia.

Lecz tłómaczyć nie jest rzeczą prostą. Powiedzieliśmy, iż dobry przekład jest dziełem twórczem, a dobry tłómacz artystą. I tu powstaje kwestja dobrego tłómaczenia. Nie każdy, kto zna angielski, francuski lub niemiecki, a do tego zaopatrzył się w słownik, umie tłómaczyć Kiplinga, France'a czy Kaisera. Od przekładającego wymaga się nietylko doskonałej znajomości języka własnego i języka oryginału, wymaga się zdolności wczucia się w styl autora, oraz talentu przetwarzającego ów styl w dźwięki i formego drugiego języka. Jest to zadanie bardzo niełatwe i niezawsze spełniane w stopniu np. najlepszych przekładów Boy'a. W nr. 3 „Głosu inteligencji“ p. Er. Zet. poświęca sprawie dobrego przekładu dużo mądrych uwag. Powieści Anatola France'a zrodzone na wyżynach kunsztu pisarskiego, daje się do tłómaczenia chłopcom kawiarnianym; Faurere'a przekłada p. Ściślak, o którego tekście polskim rzec trzeba, że przestał już być językiem francuskim, ale nie stał się jeszcze przeto językiem polskim. Temu samemu losowi poniewierki i zbeszczeszczenia ulegają nadto pisarze Skandynawji, Włoch, Niemiec i Hiszpanji. Lepiej doprawdy zupełnie nie wydawać, niż tak wydawać. Proszę porównać „Die Heiligen“ Kellermanna z „Wśród świętych“, które pod nazwiskiem tegoż autora pojawiło się w języku polskim. Jakaś pani tak tłómaczyła powieść Roberta Hichensa „Bella Donna“:—ażeby nie ranić nikogo, że bohater powieści jest żydem Meyerem Ioancson'em, zrobiła z niego doktora Henryka Nortona, prócz tego przekład z 648 stron oryginału „skrócił się“ do 440. *) Szczytem skandalu może być „tłómaczenie“ „Janki i Piotra“ Wells'a, w którem książka zgubiła połowę treści, a szczególnie miejsca uznane za nieprawomyślne, gdzie tłómaczka robiła takie łamańce stylowo-językowe, iż ktoś na zasadzie tylko tego przekładu mógł nabyć obrzydzenie do Wells'a na całe życie.

To są rzeczy straszne. To jest działalność niszczycielska, szkodnicza. W ten sposób nie nawiąże się kontaktu z Europą, a przyjęcie takich przekładów na wiarę obniża u nas poczucie istotnej wartości tego, co winno się tam zawierać. Bardzo prosimy, niech panienki „znające“ francuski lub angielski zostawią w spokoju Wells'ów, a zabiorą się do innych rzeczy, a niech i pp. wydawcy pomyślą o tem, że taka „literatura“ może też zawieść, bo nuż się miarka cierpliwości przebierze. Nie chcemy tej tandety literackiej, uważamy ją za zgubną i szkodliwą.

Oczywiście w grę tu wchodzi spekulacja. Zainteresowanie się życiem obcem jest duże, książka tłómaczona czytelnika znajduje, robi się więc ją tanio i tandetnie. Ale tandetność sięga i strony zewnętrznej książki. Wydaje się ją na lichym papierze, brzydkim drukiem, ilustrując skandalicznie. A książka dobra musi być i nazewnątrz piękna. Wydaję się nam, iż to, jak ma książka wyglądać, jest sprawą tak ważną, iż chcielibyśmy jej poświęcić oddzielnie uwagę, tymczasem musimy skonstatować tylko to, że książek wybornych zjawia się mało, bardzo nawet mało.

A. Kierski.

*) Patrz artykuł p. Leona Piwińskiego w nr. 13 (1922 — Październik) „Przeglądu Warszawskiego.

Wiadomości bieżące.

KWIECIEŃ **30** PONIEDZIAŁEK

Dziś: Katarzyny
Jutro: Filipa i Jakuba

Wschód słońca o g. 4.12
Zachód o g. 6.56
Wsch. księżyca g. 3.42
Zachód o g. 3.16 pn.
Długość dnia 14.44
Przybyło dnia 7.00

FELJETON.

Zagranica o nas.

Prasa zagraniczna coraz więcej miejsca poświęca wzmiankom i artykułom o Polsce.

Szczególnie interesuje się zagranica życiem polskiego Manczestru — naszej Łodzi...

Przeglądając ostatnio angielskie gazety natrafiłem na wyczerpujący artykuł o naszem życiu społecznem, gospodarczem i politycznem. Przytoczę właśnie urywki z tych rewelacji o Polsce:

„Polska w postępowym rozwoju progressywnej ewolucji zajęła już jedno z wybitniejszych stanowisk w świecie“ pisze ów korespondent angielskiego pisma. „W przeciągu bardzo krótkiego okresu dzięki różnego rodzaju wstrząsom i kryzysom wewnętrznym i zewnętrznym zmieniła się bardzo na korzyść. Ustaliły się również charakter, granice i ilość polaków.

Osób w Polsce jest około 20 miljonów. Ludzi znacznie mniej...

Polacy są z usposobienia łagodni, ale kłótliwi i zdenerwowani przeżyciem ostatnich 100 lat.

Żydzi w swych egzotycznych wschodnich szalach wzbudzają w Polsce wielki szacunek... Są bardzo lubiani. Przejmują się bardzo wszelkiemi wydarzeniami politycznemi, a szczególnie wahaniami waluty.

Profesorowie medycyny objaśniają to zjawisko wielkiem zdenerwowaniem i przeczuleniem systemu nerwowego żydów w Polsce...

Podziwiałem następnie wybitnie humanitarne stosunki pomiędzy obywatelami, których interesy są jaknajbardziej sprzeczne.

Np. postępowanie kamieniczników wobec lokatorów, które jest doprawdy godne uwagi i naśladowania. Otóż, właściciele domów, rozumiejąc widocznie w jakich trudnych warunkach materjalnych znajdują się po większej części ich lokatorzy, odmawiają z grzeczności i dobrego serca przyjęcia komornego. Wobec tego prawie wszyscy mieszkają honorowo.

Do uzdrowienia warunków gospodarczych, społecznych i politycznych przyczyniła się bardzo intensywna spółpraca społeczeństwa i sejmu. Szczególnie na ostatnich posiedzeniach sejmowych wzmogły się wpływy partji sportowo-lekko-atletycznej, dzięki której uchwalone zostały przepisy, mające na celu podniesienie do wysokiego poziomu polskiego życia sportowego, z podkreśleniem wielkiego znaczenia lekkiej-atletyki w życiu sejmowem i społecznem.

Dodatnie wyniki tych uchwał dały się zauważyć w bardzo krótkim czasie. Mianowicie:

1) utworzona została po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach atletyczno-foot-balowa-kułakowa większość sejmowa;

2) uchwaliły się w przecywilizowanem społeczeństwie zdrowe poglądy sportowe.

(Mens „i siano“ in corpore sano)...

Nareszcie zaczęli polacy na całokształt życia politycznego, społecznego i gospodarczego patrzeć okiem prawdziwych sportowców...

Zrozumiałe jest, że w ten sposób chcą pozyskać sympatję angielskiego społeczeństwa, tak rozkochanego w prawdziwym sporcie. Ufam szczerze, że się to im bezwarunkowo i tylko w taki sposób uda.

„Mają polacy również swoje słabości“, pisze w dalszym ciągu owe pismo. „Do nich w pierwszym rzędzie należą święta i obchody“.

Największą popularnością cieszą się dzień „Prima Aprilis“ kiedy wszyscy bez wyjątku, nawet prasa są szczerzy i mówią prawdę, oraz dzień „dyngusa“ kiedy to znów jeden drugiego oblewa zimną wodą...

Następnie artykuł wspomina o naszem mieście, w którem według słów autora artykułu: „Najbardziej imponujące wrażenie wywiera to, co najważniejsze, a mianowicie: spacer po Piotrkowskiej ulicy, kanalizacja, bruk, teatr i muzeum.

Wogóle Łódź podczas obecnej wiosny wywiera o wiele lepsze niż dawniej wrażenie. Łodzianie uważają to za skutek braku rady miejskiej... Ich zdaniem od czasu rozwiązania tej bezradnej instytucji, zmniejszyła się ilość kradzieży cegieł“...

* * *

Sądząc, że wywody i spostrzeżenia angielskiego dziennika są dla nas nieznacznie wartościowe i pouczające, czułem się w obowiązku podać je do wiadomości szanownych czytelników.

— WIT —

UDZIAŁ OFICERÓW REZERWY W OBCHODZIE 3 MAJA.

Wykonywując uchwałę zarządu związku oficerów rezerwy województwa łódzkiego z dnia 26 kwietnia 1923 r. wzywam wszystkich członków związku oraz proszę pp. oficerów rezerwy jeszcze niezrzeszonych, aby w dniu 3 maja 1923 r. o godzinie 9 stawili się w lokalu związku oficerów rezerwy, ul. Aleje Kościuszki 4 celem wzięcia udziału w uroczystościach 3 maja.

Pożądanem jest, ażeby w tym dniu oficerowie rezerwy wystąpili w mundurach wojskowych prezes: kapitan rezerwy Słoniowski

Poświęcenie sztandaru straży ogniowej ochotniczej. Wczoraj odbyło się poświęcenie sztandaru straży ogniowej ochotniczej. O godz. 9 rano w 3-im oddziale str. ogniowej zebrały się delegacje oddziałów, które wyruszyły stąd do kościoła św. Krzyża. W kościele, po wysłuchaniu mszy św. dokonał poświęcenia ks. biskup Tymieniecki. Ze świątyni, znowu w pochodzie udano się do kościoła ewangelickiego św. Trójcy. Po uroczystościach kościelnych odbył się w sali I oddz. S.O. przy ul. Konstantynowskiej 4 bankiet dla uczestników uroczystości. W bankiecie wzięli udział przedstwiciele władz.

Poświęcony sztandar jest własnością straży Widzewskiej Manufaktury. pap.

Z życia oficerów rezerwy. W dniu 29 b. m. odbyło się w kasynie garnizonowym walne zebranie członków związku oficerów rezerwy województwa łódzkiego. Zebranie zagaił p. mecenas Słonikowski, prezes związku, sekretarzował p. Syska. Po wysłuchaniu sprawozdania z dotychczasowej działalności związku na terenie Województwa Łódzkiego, które referował p. Marcinkowski, przystąpiono do obrad nad poszczególnemi punktami porządku dziennego. Żywo i gorąco omawiano projekt statutu, proponowany przez tymczasowy centralny zw. of. rez. Rzpl. w Warszawie jako statut obowiązujący wszystkie oddziały całej Rzeczypospolitej. Wreszcie przyjęto wniosek Garlińskiego, obejmujący dyrektywy delegatów na zjazd w Warszawie w dniu 2 maja br. Następnie uchwalono cały szereg rezolucji, dotyczących spraw związku.

Sprawę przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych i nowopowstałej Agencji Prasowej (Pap) referował p. Pietkiewicz. Ze względu na powiększenie w zarządzie związku dokooptowano do zarządu pp. Smolińskiego, Bereszkę, Syskę, Duszkiewicza, Trzaskę i Ponsyliusza.

Na zjazd do Warszawy delegowano pp. dr. Grohmana, Pietkiewicza, Bieńkowskiego i Krajewskiego. Udział w obchodzie święta 3 maja, objęty komunikatem zarządu, postanowiono przyjąć w jak najszerszym zakresie. Oficerowie rezerwy biorą udział w uroczystości w mundurach.

Ponadto postanowiono wziąć udział w wiecu przedwyborczym, zwołanym przez komisję międzyzwiązkową b. wojskowych na dzień 6 maja.

Wiec kupców. Pod przewodnictwem p. Frejlicha odbył się wczoraj wiec członków związku centralnego kupców i przemysłowców (Piotrkowska 10). Przemawiali pp. Frejlich, inż. Praszkier i Moszkowicz.

Postanowiono głosować na listę bloku żydowskiego, do którego należą: sjoniści, klub rzemieślniczy i stowarzyszenie kupców (Ogrodowa 10). (bip)

Szczegóły tragedji Pągowskich.

W związku z krwawym dramatem, jaki rozegrał się w mieszkaniu przy ul. Brzezińskiej, gdzie Bronisław Pągowski zabił żonę swą, a następnie popełnił samobójstwo dowiadujemy się z wiarogodnego źródła następujących szczegółów:

Pągowski od dłuższego już czasu wiódł hulaszczy tryb życia i, jak mówiono, miał na mieście kilka kochanek, o czem wiedziała jego żona. Obarczona troską o dziecko, wypominała nieszczęśliwa kobieta mężowi jego postępowanie, lecz tego rodzaju wymówki kończyły się zwykle awanturami.

Krytycznego dnia znów rodzice Pągowskiej byli świadkami „sceny małżeńskiej“, która jednak, dzięki ich interwencji, skończyła się pomyślnie.

Pod wieczór znów awantury powtórzyły się i obecny w mieszkaniu ojciec Pągowskiej wyszedł, nie chcąc być świadkiem niemiłej dla niego sceny.

Po odejściu ojca, Pągowska zagroziła mężowi, że o ile nie zmieni on trybu życia, będzie zmuszona go porzucić.

Rozwścieczony tym oświadczeniem Pągowski wyjął rewolwer i strzelił w kierunku swej żony. Kula jednak utkwiła w ścianie.

Nieszczęśliwa kobieta z krzykiem rzuciła się do drzwi, lecz w tej chwili rozległ się drugi strzał i Pągowska śmiertelnie raniona, padła na ziemię.

Po chwili rozległ się trzeci strzał i morderca sam padł również trupem na zwłoki swej żony.

Zwabieni odgłosem strzałów zbiegli się sąsiedzi i zawezwali pogotowie. Władze bezpieczeństwa wszczęły dochodzenie celem oświetlenia okoliczności, które były motywami krwawego dramatu. (bip)

Wiec właścicieli nieruchomości. W sali stow. kredytowego odbył się wiec członków I i II stow. właścicieli nieruchomości. Po przemówieniach pp. Lewickiego i Łęczyckiego postanowiono głosować na listę komitetu wyborczego właścicieli realności, członków stowarzyszeń I i II właścicieli nieruchomości m. Łodzi i przedmieść. (bip)

Kary za pijaństwo. Władze administracyjne zaaresztowały w ciągu soboty i niedzieli za pijaństwo następujące osoby: Drobkę Wiktora (Nowo Pabjancka 19), Misiaka Walentego (Zgierz, Przybyłów 7), Fornalskiego Kacpra (Żelazna 16), Pietrzaka Franciszka (Nowa 22), Gołębiowskiego Bronisława (Kilińskiego 146), Fanina Nikofora (Brzezińska 68), Czczypczyńskiego Teodora (Konica 6), Zajcherta Franciszka (Kaliska 14), Skoczylasa Władysława (Wiznera 7), Króla Antoniego (Wiznera 7), Kosmę Mikołaja (Napiórkowskiego 68), Kosla Leona (Cegielniana 40), Stokowskiego Piotra (Ogrodowa 24), Kurkiewicza Jana (Żytnia 4), Blaumana Gustawa (Sierakowskiego 6), Bittmana Alfonsa (Zakątna 63), Bernatowicza Wacława (Główna 44), Edwarda Paradowskiego (Zawadzka 32), Jerzaka Jana (Konstantynowska 46), Daneckiego Janusza (Leszno 58). (PAP).

Morderstwo w fabryce Rosenblatta.

Uderzeniem noża zabity został portjer fabryczny.

W fabryce Rosenblata, przy ul. Pomorskiej 106, funkcję portjera pełnił już od roku Karol Bauer, który wraz z żoną zamieszkiwał w portjerni fabrycznej.

W fabryce zwykle w nocy dyżurował nocny stróż, a w sobotę wieczór do niedzieli rana, prócz niego, również delegat fabryczny, Kaleta.

Onegdaj wieczorem do fabryki przybył jeden z delegatów fabrycznych, Jan Kaźmierczak, by odebrać pozostawione tam produkty żywnościowe.

Obecnych w fabryce Bednarka (dozorcę nocnego) i Kaletę, prosił on, by go odprowadzili, gdyż boi się jakiegoś napadu. Bednarek oświadczył, iż nie może pozostawić fabryki bez nadzoru, wobec czego Kaźmierczaka odprowadził tylko Kaleta.

Po drodze obaj wstąpili do braci Michała i Józefa Sokołowskich, zamieszkałych przy ul. Morskiej 4.

Po upływie kwadransa do portjerni fabrycznej wbiegł Kaźmierczak bez kapelusza, a zanim Kaleta z podbitem okiem i podrapaną twarzą. W ślad za nimi do portjerni fabrycznej wszedł Józef Sokołowski i wszczął awanturę, wobec czego portjer Braun i Bednarek usiłowali go wyrzucić na ulicę.

Rozpoczęło się szamotanie, w trakcie którego Sokołowski wydobył nóż i utopił go w sercu Bauera. Ten, zalany krwią, padł na ziemię, morderca zaś rzucił się do ucieczki.

Żona Bauera wybiegła na ulicę i wszczęła alarm.

Przechodnie puścili się w pogoń za zbiegiem i przy pomocy policjanta Kukulskiego, Sokołowski został schwytany i oddany w ręce policji.

Do rannego wezwano natychmiast pogotowie, jednak lekarz zastał już tylko stygnące zwłoki.

Policja wdrożyła śledztwo celem wyświetlenia tej tajemniczej sprawy. (bip)

Pomysłowy oszust.

Udawał brata prezydenta Rzewskiego, oraz agenta śledczego i za 8 tysięcy marek i dwie paczki papierosów pójdzie do więzienia.

Swego czasu donosiliśmy o niejakim Pawle Rzewskim, który awanturując się na ulicach, oświadczył w policji, iż jest bratem prezydenta miasta, co jednak okazało się wymysłem.

Onegdaj „niebieski ptaszek“ stał sobie koło parku kolejowego i rozmyślał nad tem, jak tu skorzystać z czyjejś naiwności i napełnić pustą kieszeń. Naprzeciw stało również „jakieś indywiduum, z którem Rzewskiego łączyła przeszłość, zresztą dość ciemna, nazwiskiem Dyktorow.

Dyktorow zwąchał pismo nosem i podał Rzewskiemu rękę na zgodę. W rozmowie Rzewski zaznaczył, iż od lat 12-tu z powodzeniem odgrywa rolę agenta urzędu śledczego, więc i teraz wartoby było urządzić małą rewizję. Los padł na budkę z artykułami kolonjalnemi Emilji Maraszki przy ul. Skwerowej 22.

Wkrótce dwaj „agenci“ weszli do sklepiku, zażądali papierosów, a w pewnej chwili Rzewski pokazał właścicielce sklepiku jakiś papierek z pieczątką komisarjatu rządu i oświadczył, iż przybywa na rewizję.

Po rewizji „agenci“ orzekli, iż jeżeli otrzymają 35000 mk. to skutki przeprowadzonej rewizji nie będą złe, na co Maraszkowa się zgodziła i wydała im posiadane 8,000 mk. i dwie paczki papierosów; po resztę mieli się „rewizorzy“ zgłosić innym razem.

Plony „rewizji“ pozostawili przyjaciele w pobliskiej knajpie, gdzie „oblali“ pierwszą wyprawę.

W międzyczasie dowiedziała się jednak Maraszkowa, iż padła ofiarą oszustwa. Przypadek chciał, iż Rzewski przechodził obok sklepiku, w którym dokonał dopiero co rewizji.

Pokrzywdzona widząc go, zawiadomiła o tem wszystkiem posterunek policji w dworcu fabrycznym.

Rzewskiego odprowadzono do 8-go komisarjatu, gdzie przyznał się do oszustwa i wskazał adres swego pomocnika, Dyktorowa.

Obu „ajentów“ osadzono pod kluczem. (bip)

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr miejski. W poniedziałek z okazji święta robotniczego fragment dramatu Żeromskiego „Róża“ i „Młody las“ J. A. Hertza — Oba utwory w dobitny sposób ilustrują ma[illegible] Polski pod zaborem moskiewskim. W rolach głównych Pilarski, Rakowski, Sarnecki.

Czytajcie „Republikę“.

Rozkład pociągów.

Ważny od dnia 1 marca.

Łódź-Fabryczna.

Odjazd.

6.00	osob.	Koluszki połączenie z Warszawą,
7.15	posp.	bezpośr. Warszawa,
9.05	osob.	Piotrków, Sosnowiec, Tomaszów,
15.30	osob.	Koluszki poł. z Krakowem, Tomaszowem, Sosnowcem,
16.20	osob.	bezpośr. Warszawa,
16.40	osob.	Koluszki połączenie z Warszawą, Skarżyskiem, Katowicami,
19.50	osob.	bezpośr. Warszawa połącz. z Krakowem,
21.20	osob.	Koluszki połączenie z Krakowem, Tomaszowem, Krynicą, Zakopanem,
23.05	osob.	Koluszki połączenie z Krakowem, Lwowem, Sosnowcem i Zakopanem.

Przyjazd.

6.05	osob.	z Koluszek, Warszawy, Krakowa, Lwowa, Sosnowca,
7.30	osob.	z Koluszek, Katowic, Sosnowca,
8.35	osob.	z Koluszek, Krakowa, Zakopanego, Krynicy, Skarżyska,
10.55	osob.	z Warszawy, Tomaszowa,
15.00	osob.	z Koluszek, Warszawy, Krakowa, Skarżyska, Katowic,
16.47	osob.	z Warszawy, Tomaszowa i Sosnowca,
20.56	osob.	z Piotrkowa, Tomaszowa,
22.00	posp.	z Warszawy, Tomaszowa,
23.55	osob.	z Koluszek, Warszawy.

Łódź-Kaliska.

Odjazd.

0.42	posp.	Poznań, Berlin, Paryż
2.25	osob.	Warszawa
4.41	osob.	Leszno, Kempno
5.52	osob.	Warszawa
6.29	posp.	Warszawa
8.30	osob.	Ostrów
9.20	osob.	Warszawa Główna przez Łowicz Wied.
11.05	osob.	Koluszki
13.24	osob.	Poznań
16.30	osob.	Sieradz
16.51	osob.	Warszawa
17.10	osob.	Katowice
20.05	osob.	Skalmierzyce
21.05	osob.	Łowicz Wied. z wag. do Gdańska
23.05	osob.	Kraków
23.24	osob.	Poznań

Przyjazd.

0.32	posp.	Warszawa
2.15	osob.	Leszno, Kempno
4.31	osob.	Warszawa
5.22	osob.	Poznań
6.19	posp.	Paryż, Berlin, Poznań
7.25	osob.	Kraków
8.15	osob.	Łowicz Wiedeński z wag. do Gdańska
10.35	osob.	Skalmierzyce
12.50	osob.	Katowice
13.14	osob.	Warszawa
16.39	osob.	Poznań
19.20	osob.	Koluszki
19.35	osob.	Warszawa
20.40	osob.	Sieradz
22.10	osob.	Ostrów
23.14	osob.	Warszawa.

Prenumerata: w Łodzi mk. 11,500 i odnosz. do domu 500 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 12,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 15.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 350 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 750 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty) NADESŁANE: mk. 725 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NEKROLOGI: mk. 700 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 65.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany [illegible]

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Olszewski. Czcionkami „Republiki“ — [illegible]szewski